

Teatr Dramatyczny: *Modlitewnik polski*, reż. Jan Skotnicki, prem. 27 maja

Impulsem do tego, by wcześniejsze poszukiwania zamknąć w oryginalnym scenariuszu i nadać mu kształt teatralny była zapowiedziana wizyta Jana Pawła II w Koszalinie. W niezwykle krótkim czasie udało się stworzyć widowisko utkane z tekstów modlitw polskich, tych zapomnianych, ale i tych, które do dziś rozbrzmiewają w koś-

ciolach. Ów pośpiech nieco zaważył na całości spektaklu, a jednak ma on niezwykłą siłę oddziaływania emocjonalnego i intelektualnego. Miejscem, wokół którego koncentrują się działania sceniczne, jest pochylony krzyż – kapliczka u rozstajów dróg. Tam ludzie przynoszą swoją rozpacz i nadzieję, wiarę i zwątpienie, tam przemijają pory roku, rodzi się, umiera i zmartwychwstaje Bóg. Jest tu wiele scen wielkiej urody, w których obraz, słowo i muzyka oddziałują szczególnie silnie. Niebagatelną rolę w budowaniu widowiska pełni właśnie muzyka – żywa, wykonywana na scenie (na szczególne uznanie zasługuje młodziutki skrzypek), a także pieśni śpiewane przez aktorów, którym towarzyszy zespół muzyki dawnej Madrygał. Można mieć do tego spektaklu zastrzeżenia, nie wszystkie jego części zostały w równym stopniu dopracowane, a jednak dostarcza on wzruszeń i refleksji, jakich zbyt często w teatrze doświadczać nie jest nam dane.

Małgorzata Kołowska